

RELAX



ZAMACH



KLĘSKA
WIKINGA

OGIEN NA
SAWANNIE





ERA WIZJI 13/

Henryk Kurta

BOHATEROWIE

Stworzona przez Walta Disneya w latach dwudziestych Mickey Mouse czyli Myszka Miki była na Zachodzie niezwykle popularna, znalazła się nawet w znanym informatorze literackim, podającym szczegółowe dane o pisarzach i bohaterach książkowych.

Interesujący jest dla nas fakt, że Myszka Miki, jako bohaterka komiksów, trafiła do tego gatunku poprzez film. Zanim bowiem Myszka Miki czy Pies Pluto stały się postaciami powszechnie znanymi dzięki komiksom, były one ulubieńcami młodzieżowej (i nie tylko zresztą) publiczności kin. Walt Disney mógł wystartować ze swoimi komiksowymi publikacjami dopiero wówczas, gdy zapewnił sobie bazę czytelników za pośrednictwem swych znakomitych kreskówek.

W dziejach komiksu był to pierwszy, ale nie ostatni przypadek, że postać znana z filmu trafiła na łamy prasy komiksowej. Podobnie miało się rzecz np. ze słynnym Tarzanem, który z postaci czysto literackiej stał się niemal jednocześnie bohaterem filmowym i komiksowym. Przy czym, zdaniem wielu miłośników przygód Tarzana, postać kreowana przez znakomitego rysownika Hagartha była barwniejsza i bardziej przemawiająca do wyobraźni czytelników niż plejada aktorów, którzy występowali na ekranach. Faktorem jest, że dziś nadal każdy z przyjemnością, a nawet wypiekami na twarzy, śledzi przygody komiksowego Tarzana, natomiast filmy o nim są już oglądane z przymrużeniem oka. Świadczy to między innymi o tym, że konwencja komiksu zakłada istnienie pewnej niewidzialnej bariery między realizmem,

a najbardziej realistyczną kreską rysunkową. Najwyraźniej to widać w komiksowej wersji dr Kildara – tu bohater komiksu jest o wiele mniej „przekonywujący” niż jego filmowy protoplasta.

Na polskim rynku wydawniczym nie doszło, jak dotychczas do szerszego powielania w formie rysunkowej przygód naszych telewizyjnych bądź filmowych bohaterów. I tak popularność postaci dziecięcych „dobranoczek”: Bolka i Lolka, a przedtem Jacka i Agatki, została zaledwie potwierdzona w kolorowych książeczkach dla najmłodszych czytelników. Cały legion zwolenników miał, jak wiemy, mocny serial TVP z kpt. Klosssem w roli głównej, a przetransponowany w formie obrazkowych zeszytów w mig rozchwytywany był przez amatorów tego typu wydawnictw.

Rozwój kinematografii – przy jednoczesnym wzroście popularności komiksu spowodował, zwłaszcza po znacznym udoskonaleniu techniki filmu barwnego, iż bohaterowie komiksowi stali się z kolei gwiazdami filmowymi. Telewizja na Zachodzie przez wiele lat wyświetlała oglupiające, aczkolwiek technicznie znakomite, filmy o przygodach Supermana, bohatera komiksowego, który stał się wzorem dla różnych Batmanów czy innych nadludzi (z których nota bene kpi nasz Relaxowy Orientmen) o szlachetnych zamiarach i brutalnych metodach.

Postać Supermana jest godna bliźszego zastanowienia, gdyż w pewnym sensie jest to bohater, w którym tkwią cechy typowe dla kultury i mentalności amerykańskiej. Chodzi mianowicie o to, że w masowej kulturze amerykańskiej panuje nie-

podzielnie mit skuteczności za wszelką cenę. W westernie, czy przygodach Supermana zwycięża tzw. słusza sprawa nie dlatego, że właśnie jest słusza, lecz dlatego, iż jej orędownik szybciej i celniej strzela lub ma mocniejsze pięści. Można by tę symbolikę uważać za czołowe kryterium całej polityki międzynarodowej państwa północno-amerykańskiego.

Również do filmu trafili bohaterowie innych komiksów, zwłaszcza francuskich, ale są oni bardziej subtelni i dowcipni od swych amerykańskich „kolegów”. Mielśmy zatem filmową (ale nie rysunkową) wersję Barbarelli z Jane Fonda, również doczekaliśmy się ekranizacji przygód belgijskiego Tintina. Niezłymi sukcesami kasowymi okazały się filmowe przygody sympatycznego Gala Asterixa, którego twórcą jest nasz rodak z Francji – Gościnnny, oraz flegmatycznego kowboja Luke'a.

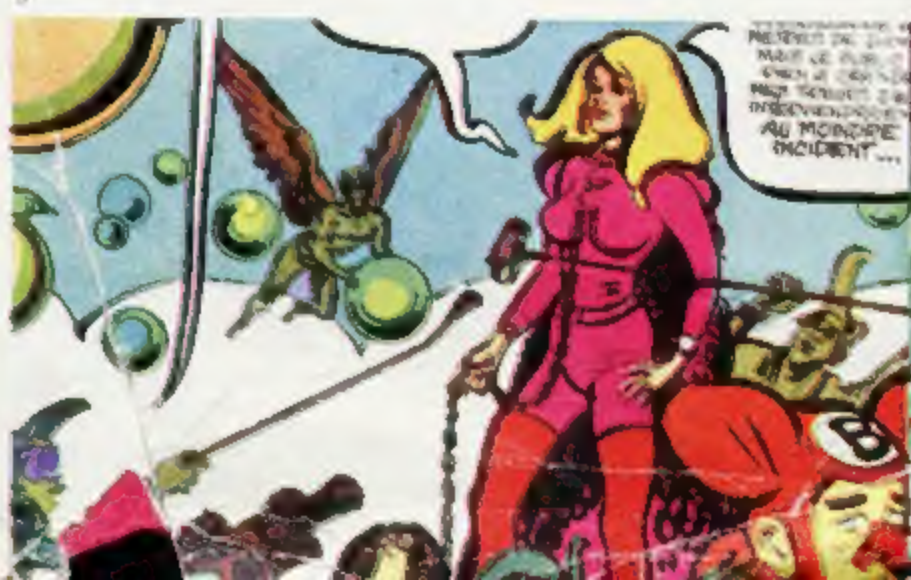
Jeżeli chodzi o Tintina, młodego reportera, który wystartował w literaturze komiksowej równo pół wieku temu, trzeba powiedzieć, że uchołdzi dziś za czołowego bohatera komiksu wydawanego we francuskiej strefie językowej naszego globu. Bierze się to zapewne stąd, że jego autor Hergé stworzył postać szalenie sugestywną i sympatyczną, władającą znakomitą francuzczyzną, obalając w ten sposób bariery ustawione przez tych przeciwników komiksu, którzy twierdzili (i niestety nadal twierdzą), że literatura komiksowa nie posiada żadnych wartości, oglupia i doprowadza do wtórnego analfabetyzmu. Było to prawdą być może u zarania komiksu, ale dziś tak nie jest. W swoich

pamiętnikach wielki francuski pisarz i były minister kultury André Malraux wspomina, że kiedyś generał de Gaulle powiedział mu zartem, że najbardziej znaną postacią mówiącą po francusku, stojącą tuż przed nim w świecie kultury francuskiej, jest właśnie Tintin.

Równie uniwersalne są dziś przygody Asterixa wydawane obecnie w trzynastu językach (w tym po łacinie!). Być może niebawem doczekamy się polskiego wydania przygód dzielnych Galów, walczących orężem i dowcipem przeciw legionom Cezara, wędrujących po krajach Europy sprzed dwu tysięcy lat. Polski czytelnik będzie miał wówczas okazję zapoznać się z cudowną satyrą na wady (a także i zalety) narodów wchodzących w skład kontynentu, do którego i my należymy.

Ale to sprawa dalszej przyszłości, na razie – jeśli idzie o czołowe postaci komiksowe – czytelnik polskiej prasy ma od czasu do czasu możliwość zapoznania się z takimi bohaterami komiksowymi o światowym zasięgu jak Peanuts czy Blondie jedynie dzięki sporadycznym inicjatywom takich pism, jak „Szpilki” czy „Forum”. To już coś – ale jeszcze za mało.

1. Disneyowska Myszka Miki.
2. Tarzan z serii Edgara R. Burroughsa.
3. Kpt. Kloss w wersji rysunkowej „SIT”.
4. Asterix i Obelix wg Gościnnego i Uderzo.
5. Barbarella z komiksu Jean-Claude Foresta.
6. Filmowa Barbarella – Jane Fonda (1967).



KŁĘSKA WIKINGA

O TRZECIM Z HISTORYCZNYCH WŁADCÓW POLSKI WIEMY TYLKO TO, CO ZAPISAŁ NASZ NAJSTARSZY DZIEJOPIS, ANONIM ZWANY GALILEM: ŻE „PAMIEĆ PRZODKÓW POTRÓJE ZARÓWNO URODZENIEM JAK GOŚNOŚCIĄ”.

TRUDNO Z TEJ INFORMACJI WYSNUĆ JAKIEKOLWIEK SZCZEGÓŁY NA TEMAT PANOWANIA ZIEMIOMYSŁA, LECZ NA SZCZĘŚCIE WIADOMO NAM SKĄDINAD, ŻE BYŁ W PIERWSZEJ POŁOWIE X WIEKU (MOŻE PO ROK 960?) – I CO SIĘ DZIAŁO WÓWZIAS W TEJ CZĘŚCI EUROPY.

RESZTA – TO JUŻ FANTAZJA...

GROD W TRUSO, OPODAŁ UJŚCIA WISŁY.



LESZEK, SYN JAROSŁAWA
A RYNUK, MŁODZIEŻ UDAJE SIĘ
Z POSEŁSTWEM DO ARKONÓW

MŁCIEWYŚ POWIEZIE
CIĘ PANIE, SZYBKO
I BEZPIECZNIE.

BĄDŹCIE SPOKOJNI,
WŁADYKO LESZKU, PO-
SEŁ POLAKIŚKIEGO KNEZIA
ZIEMIOMYSŁA JEST DLA
MNIĘ PANEM.

W PORCIE.



CIEKAWYM TEJ ARKONÓW.
BABKA MOŻA TAM SIĘ
RODZIKA...

NA GRODZIE
W PRZEMYŚLU.



WIKINGOWIE
ZNOW SIĘ POJAWILI
OD KIJOWA, DROGI
NA BIZANCJUM
SZUKAJĄ...

OKRUTNI TO LUDZIE, NIEBY
CHCIA HANDLOWAĆ,
A PATRZA TYLKO ZA
RABUNKIEM
I GWALTEM.



GDY ZIEMIOMYSŁ BAWIŁ SIĘ W PRZEMYŚLU, POSEŁ JEGO PEŁNAŁ NA RUSIĘ...



A IMIĘ TO MI NADALI
PO OJCU WŁADCY NASZEGO,
A MEGO OJCA DOBRODZIEŻA...

ZAGŁE JAKOWEŚ
NA HORYZONCIE!

NASI TO,
CZY
WIKING?



ZAGIEL
RZUCAJ!

A CHYZO!

BEZ ZAGŁA POWINNI
NAS NIE ZOCZYĆ. ALE
NA WIOŚLACH TRZEBA
SZYBKO DO BRZEGU...

ANI CHYBI,
WIKINGOWIE!

NO, TU JUŻ
JESTEŚMY
BEZPIECZNI!

PRZYBILI
DO BRZEGU...!

ZAPADŁA NOC...

TRZEBA IM
SIĘ BLIŻEJ
PRZYJRZEĆ...

Skoro ujęcie
Wistę wczoraj
odkryliśmy,
pora wrócić.

Toryk mi się
zwerzył
z pomysłu...

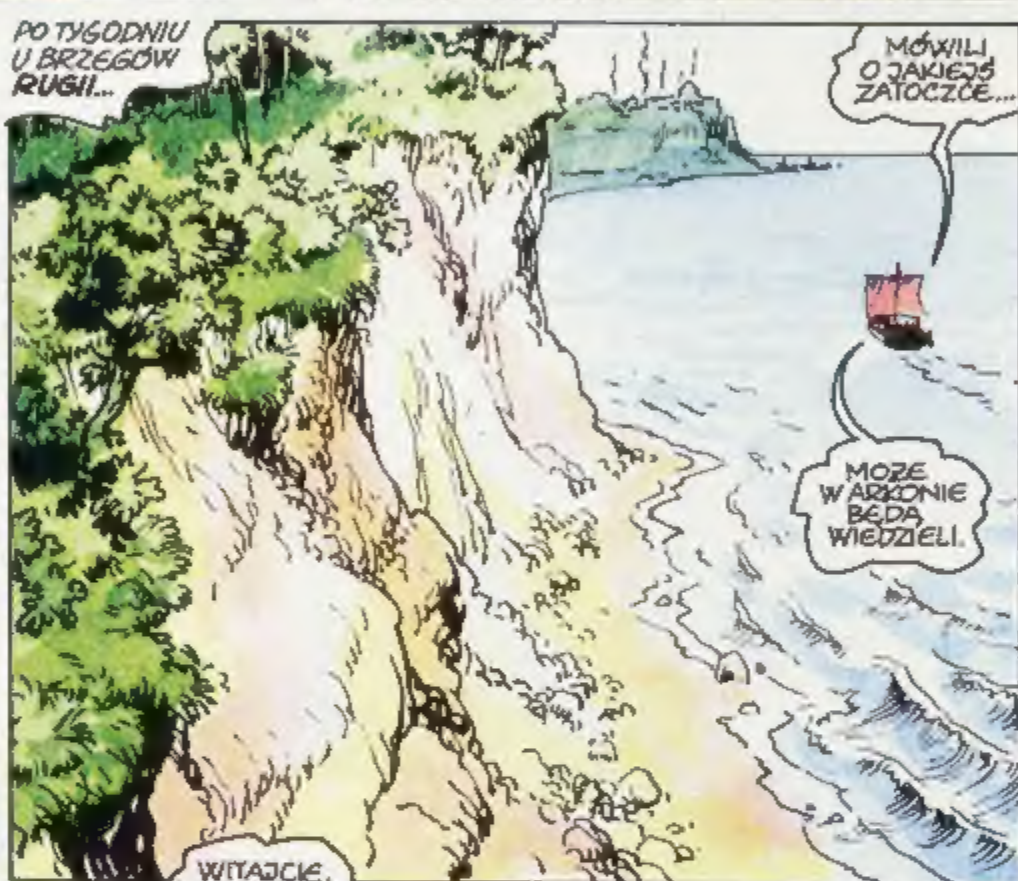




NAZAJUTRZ RANO...



PO TYGODNIU U BRZEGÓW RUGII...







RACZEJ ŚMIERĆ!

A NA DZIEDZINCU...



Cofać się do Todzi!



Do Todzi!

RATUNKU!



TAM!

MIRA!



To ty!



SZCZESLIWY
JESTEM, CHOC
UMARŁY MOJE
NADZIEJE...

ONA
TWOJA!

KONIEC



PATRONAT ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NAD BUDOWĄ CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Wraz z Aktem Europejskim wmurowano w fundamenty Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzdrojach Akt Patronatu Związku Harcerstwa Polskiego nad tą – wielką swoją wymową humanitarną – budowlą. Dziś to pokolenie, szczęśliwe i radosne, pragnie uciec pamięć swoich rówieśników, którym przyszło żyć w czasach tak ciężkich, że trudnych do wyobrażenia.

Dopóki mamy Centrum nie wypełniają się gwałtem dzieci, czyn harcerski polega głównie na propagowaniu idei budowy szpitala-pomnika i wspomagania jego konta bankowego. Harcerskich wpłat jest niezliczone najwięcej, codziennie na koncie PKO I/O M Warszawa Nr 1531-2223-132 kilkanaście tysięcy pochodzi od drużyn harcerskich. Są to najczęściej niewielkie sumy, jednak mozolnie wypracowane przez harcerzy przy zbieraniu makulatury, złomu, jagód, ziół, przy pracach leśnych, sprzedaży nalepek i znaczków oraz z imprez. Każdy Alert Harcerski ma w swoim programie temat – Centrum Zdrowia Dziecka. Podczas X Alertu uzbierano różnych surowców za 5,5 miliona zł. Jakież musiały to być ilości, ile trzeba się było napracować! Tegoroczny XII Alert – Olimpijski Start – przewidział również liczne imprezy sportowe, z których dochód przeznaczono oczywiście dla Centrum.

Z chwilą przyjęcia pierwszych pacjentów, harcerski patronat przybierze formę serdecznych kontaktów z chorymi dziećmi, aby ułatwić im pobyt w szpitalu.

(b.u.)



Kompanie woltizerów jako nowy twór w wojsku Napoleona pojawiły się na polu walki ok. roku 1803. Była to lekka piechota zorganizowana podobnie jak grenadierzy w kompaniach wyborczych (wyborowych), używana do walki przeważnie w luźnych tylnierskich szykach, do osłony skrzydeł batalionów, lub na przedpolu oddziału. W batalionie piechoty wojsk Księstwa Warszawskiego, po 1809 r. było po jednej kompanii woltizerów i grenadierów każda w sile – 3 oficerów, 14 podoficerów i 117 szeregowców.

Woltizerowie, podobnie jak cała polska piechota ubrani byli w granatowe sukienne kurtki z kolorowymi wyłogami, kołnierzem i wypustkami, białe spodnie z kamaszami i czarne trzewiki. Nakryciem głowy i jednocześnie ochroną przed ciosami broni siecznej była wysoka rogata czapka z czarnego filcu, ze skórzanym daszkiem, ozdobiona orłem, kordonami i oznakami rozpoznawczymi woltizerów – żółtym pomponem i kitą z zielonym wierzchołkiem. Innym znakiem przynależności były zielone wełniane naramienniki z frędzlami i wizerunek trąbki na ładownicy.

Uzbrojeniem woltizerów był karabin piechoty francuskiej wz. 1777 r. z bagnetem oraz krótka szabla zwana też tasakiem. Gotowe ładunki w papierowej łusce nosił w ładownicy, na białym skózanym pasie (lederwerku), na drugim zaś tasak i pochwę od bagnetu. W obronie walkę ogniową ze zbliżającym się nieprzyjacielem prowadzili woltizerowie rozsypani w tylnierę. Gdy nieprzyjaciel zbliżał się na 300 kroków, wycofywali się do swoich batalionów. W natarciu walkę rozpoczynali również woltizerowie, starając się jak najbliżej podejść do nieprzyjaciela i ostrzeliwać jego baterie. Za nimi posuwała się linia piechoty. Kompanie woltizerskie używano również do przeczesywania terenu tylnierą przed nacierającym oddziałem. Napadnięci przez kawalerię chronili się za zasłonami terenowymi lub tworzyli koło. W wyszkoleniu woltizerów kładziono nacisk na umiejętność utrzymania porządku w liniach tylnierskich, szybkość ruchów oraz energię i wytrzymałość w natarciu. Ponadto obowiązywało ich noszenie wąsów i bokobrodów.

Grenadierzy znani byli już w XVII wieku jako specjaliści w rzucaniu granatami ręcznymi. W Polsce nazywano ich granaterami. Za przykładem Francji we wszystkich armiach europejskich formowano kompanie grenadierskie przy pułkach piechoty i dragonów lub pułki

samodzielne. Gdy zaniechano używania granatów, w XVIII wieku grenadierzy stracili swój pierwotny charakter i stali się oddziałami wyborowymi, złożonymi z żołnierzy największego wzrostu i najsprawniejszych fizycznie. Byli oni używani do szczególnie trudnych zadań, jak osłona skrzydeł, formowanie czoła kolumn szturmowych i wspólnie z woltizerami do pościgu za nieprzyjacielem. Z nazwą grenadier wiązało się poczucie wysokich umiejętności żołnierskich, nienagannego morale i bitności. Największą sławę zyskali grenadierzy w okresie wojen napoleońskich. W Polsce w XVIII w. istniało kilka formacji grenadierskich, a wielkim wyróżnieniem za męzną postawę na polu walki w czasie powstania 1794 r. zaszczytne miano grenadierskich otrzymały bata-

rony było atakowanie na bagnety krokiem miarowym, bez poruszania korpusem i głową. Dlatego też grenadierzy starej gwardii napoleońskiej nie używali podpierek do swoich wysokich bermyc.

Uzbrojenie grenadierów było identyczne jak woltizerów, z którymi często wykonywali zadania bojowe.

Oprócz kompanii, a później batalionu saperów w pułkach piechoty Księstwa Warszawskiego istniały małe, 9-osobowe oddziały saperów, których bronią był nie tyle karabin co narzędzia: topór, łopata i kilof. Wykonując prace saperskie na potrzeby pułku saperów ci byli jednocześnie jego ozdobą. Do saperów pułkowych starano się bowiem wybrać starszych żołnierzy posiadających wielkie, piękne brody. Nosili też bermyc grenadier-

PIECHOTA KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

liony kosynierów krakowskich i lubelskich.

W wojsku Księstwa Warszawskiego istniały kompanie grenadierskie w sile ok. 130 ludzi, po jednej w każdym batalionie. Wzorem wojsk francuskich oznaką grenadierów była okazała czapa futrzana, tzw. bermyc z pasową kitą i denkiem oraz białymi kordonami. Bermycy opatrzone były w mały daszek, blachę z numerem pułku i wizerunkami gorejących granatów barwy żółtej. Ponadto wyróżniali się oni pasowymi naramiennikami z frędzlą i wizerunkiem granatu na pokrywie ładownicy. Najokazalszą częścią ubioru była czapa. Futrzane czapki dla grenadierów pierwsi wprowadzili Austriacy w początku XVIII w., później przyjęto futrzane nakrycie głowy we Francji, oznaczając grenadierów czerwonymi wstążkami na ramionach. Rozwój tych czap doprowadził do wysokiej futrzanej bermycy ozdobionej girlandami i kitą pasową. Tradycyjnie dbano o to, by grenadierzy wyglądali okazale i groźnie. Dbano by mieli ciemne włosy, bujne bokobrody i wąsy starannie pielęgnowane, na co otrzymywali specjalny dodatek. Typowy grenadier był to wiarus wysokiego wzrostu, barczysty o ruchach sztywnych. Zwyczajem grenadie-

skie i pasowe naramienniki, a na rękawach naszyte z sukna dwie pasowe skrzyżowane siekiery z bombą gorejącą pośrodku. Charakterystycznym elementem wyposażenia był skórzany, na białe kredowany fartuch oraz futerał skórzany na siekiere z przymocowaną ładownicą. Saperzy uzbrojeni byli w średniej długości karabiny skal-kowe typu dragońskiego z bagnetem oraz charakterystyczny tasak nazywany też nożem faszynowym. Ten francuski tasak, z głowicą rękojeści w formie głowy orła lub koguta, oprócz ostrza miał piłę i był bardziej narzędziem niż bronią.

Kompanie woltizerskie i grenadierskie odegrały ważną rolę na polach bitew, gdzie stosowano ugrupowanie polegające na łączeniu tylnier strzeleckich z kolumnami uderzeniowymi.

W czasie wojen napoleońskich piechota polska słynęła z waleczności i męstwa. Dała wiele dowodów na to, że bliższy jest jej duch ofensywny, atak i kontrnatarcie niż bierna obrona. W czasie kampanii 1814 r., pod Arcis-sur-Aube sam Napoleon szukał schronienia przed szarżą kawalerii austriackiej i rosyjskiej w czworoboku polskiej piechoty pułku nadwiślańskiego.

HENRYK WIELECKI



WIELECKI • MORAWSKI

1. Woltczyzer w ubiorze letnim po 1810 r.
2. Grenadier w ubiorze letnim po 1810 r.
- 3 i 4. Saper pułkowy w pełnym oporządzeniu po 1810 r.
5. Czapka woltczyzera
6. Fragment podpinaki z gazem do czapki woltczyzera
7. Czapka grenadiera z futra niedzwiedziego
8. Blacha czołowa na czapkę grenadiera
9. Naramiennik (epolet) woltczyzera
10. Naramiennik (epolet) grenadiera
11. Ładownica skorzana woltczyzera
12. Ładownica skorzana grenadiera
13. Tysak grenadierów i woltczyzerów z temblakiem grenaderskim
14. Tornister skorzany sapera ze zbroją wewnątrz
15. Sukciana ozłota saperska z kurtką
16. Kamień odpas saperski
17. Tysak saperski
18. Pokrowiec skórzany na szablę saperską z ładownicą
19. Karabin składowy produkcyjny, austriacki z bagnetem
20. Sekcja saperska

ZAMACH

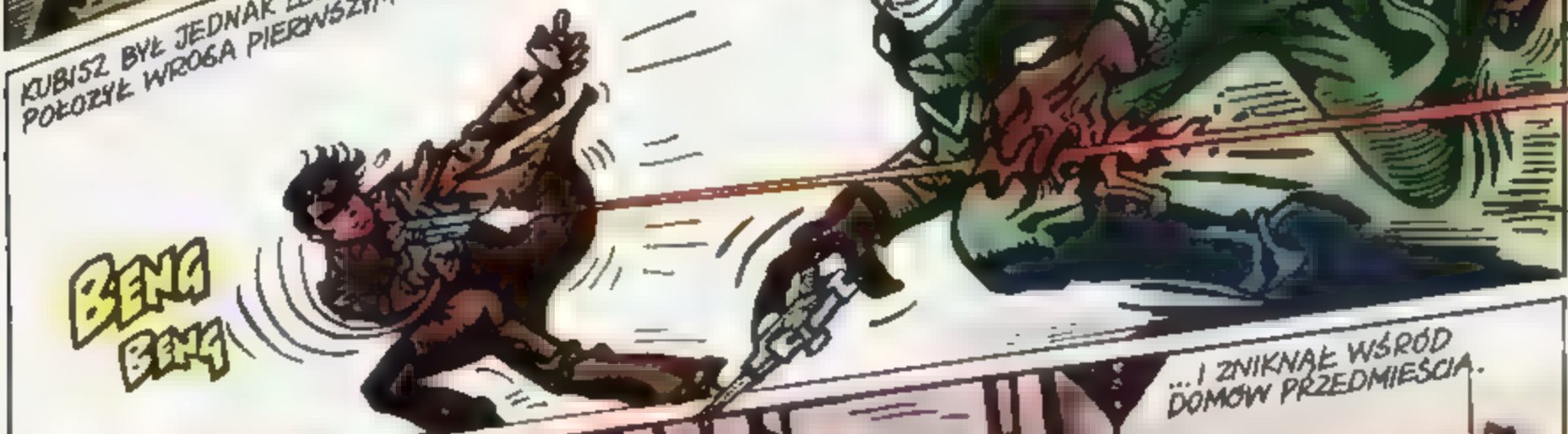
Dokonczenie Po udanym zamachu na gen. SS i policję R. Heydricha hitlerowscy okupanci – dzięki zdradzie jednego z czechosłowackich spiskowców – trafiają na ślad bohaterów zamachowców. Wywiązuje się nierówna walka w podziemiach kościoła Cyryla i Metodego w Pradze.

...HEYDRICH
NIE BYŁ JEDNAK
UGODZONY ŚMIERTEL-
NIE... JEGO SZOFER
PODENAŁ ZA KUBISZEM...



KUBISZ BYŁ JEDNAK LEPSZY W TYM RZEMIOŚLE...
POKOZYŁ WROGA PIERWSZYM STRZAŁEM...

BENG
BENG



...I ZNIKNAŁ WŚRÓD
DOMÓW PRZEDMIEŚCIA...



GABCZIK ODDALAŁ SIĘ POSPIESZNIE
NA ROWERZE...



...VALCZIK PODA-
ZAŁ PRZEZ OSRODY
I POLA.



WSZYSCY

TRZEJ

ZNIKNELI

W

MIEŚCIE...



...W PRADZE, W KTÓREJ HITLEROWCY OGŁOSILI JUŻ STAN WYJĄTKOWY, POSTAWILI NA NOGI TYSIĄCE GESTAPOWCÓW I AGENTÓW, UWIEZILI DZIESIĄTKI TYSIECY ZAKŁADNIKÓW...

...W MIEŚCIE PEŁNYM GROźNYCH ZNAMION...



...HITLEROWSKICH SYMBOLI TERRORU...

...ALE RÓWNIEŻ 10 MILIONÓW KORON TEMU, KTO WSKAŻE ŚLAD „PRZESTĘPCÓW.”

10,000,000K

BELOHNUNG!

ODMĚNY!

WYPŁATY PROTESTORŃM VLAĐA KAĐEMU KDO UVE NA 11 0000

SKĄD ICH ZNASZ?

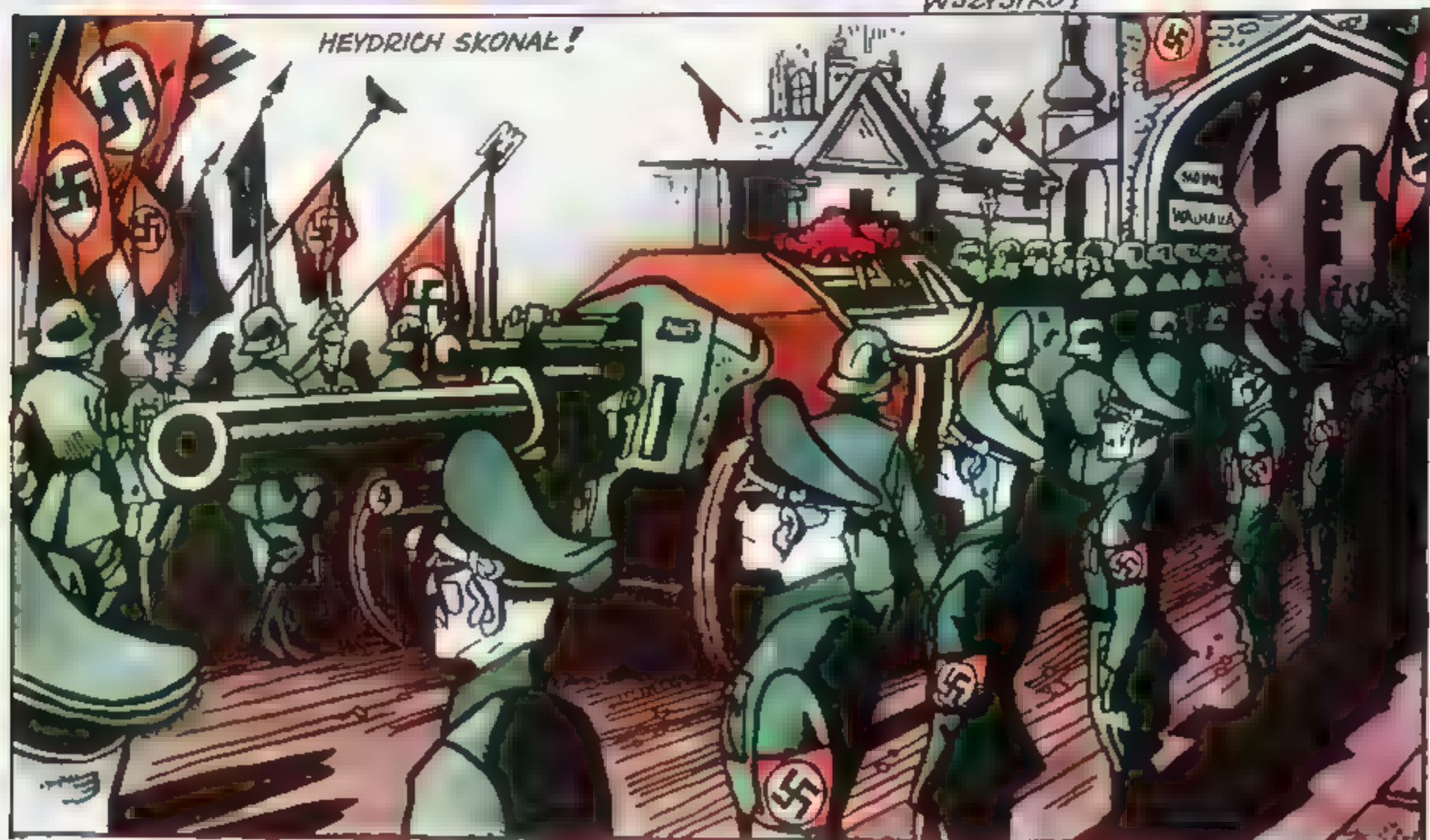
Z CENTRUM WYĐZKOLENIA W ANGLII.

ILU ICH BYŁO? JAK SIE NAZYWAŁA?

JOSEF VALCZIK, JOZEF GABCZIK, JAN KUBISZ...

ZDRAJCA SPADOCHRONIARZY KAREL CZURDA SAM ZGŁOSIŁ SIĘ DO GESTAPO... BYŁ JEDNAK TORTUROWANY, CHOCIAZ POWIEDZIAŁ WSZYSTKO!

HEYDRICH SKONAŁ!



DWUDZIEŚTY DZIEŃ PO
ZAMACHU. SPADOCHRO-
NIARZE UKRYWAJĄ SIĘ
W CERKWI CYRYLA
I METODEGO...

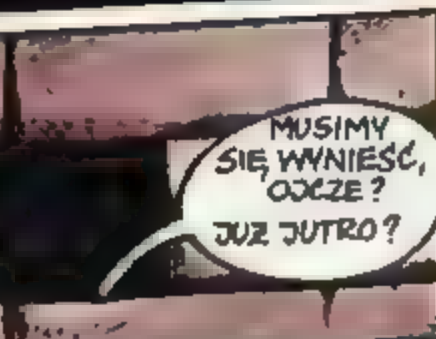
RUCH OPORU ZAOPATRUJE ICH
I OGŁANIA. JEDZENIE PRZYNOSI
KAPŁAN PETREK.



SMACZNEGO...



...I SPOKOJNEJ
NOCY. SPĘDZICIE
TU OSTATNIĄ NOC...
GDYŻ
TUTAJ...



MUSIMY
SIĘ WYNIŚC,
OCZE? JĄZ
JUTRO?



JUTRO... W TRUM-
NACH WYNIŚMIEMY WAS
NA GÓRĘ... WÓZAMI PO-
GRZEBNYMI ROZWIEZI-
MY WAS NA PROWINCJĘ...
TAKA JEST WOLA
ORGANIZACJI...
A WIEC I WOLA
BOŻKA.

CHWAŁA
BOGU!



UJRZYMY
DRZEWA, ZIELEŃ
TRAW, MÓRAWSKIE
WIOSKI...

SEOWACKIE
CHUTORY...
TATRY...

SŁOŃCE...
DZIEWCZĘTA
O BUZIACH
JAK
BRZOSKWINIE...



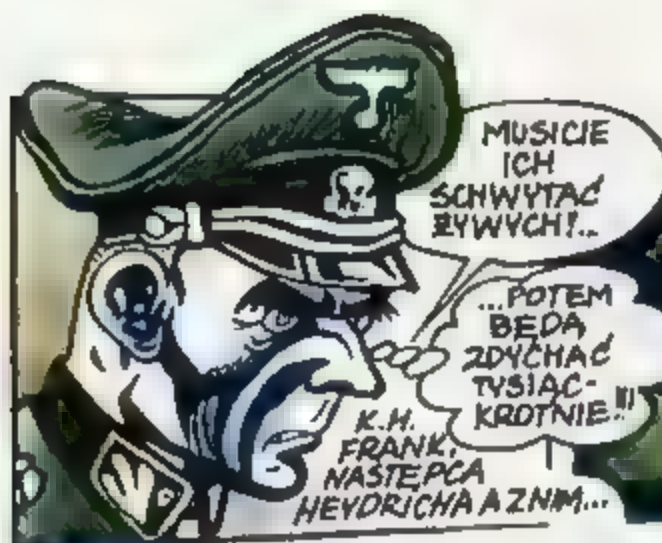
OŚWIECIE...

RRRR



NIEMCY!
OTOCZYLI
NAS!

CHEŁPCY,
DO BRONI!



...CAŁY PRASKI APARAT GESTAPO...

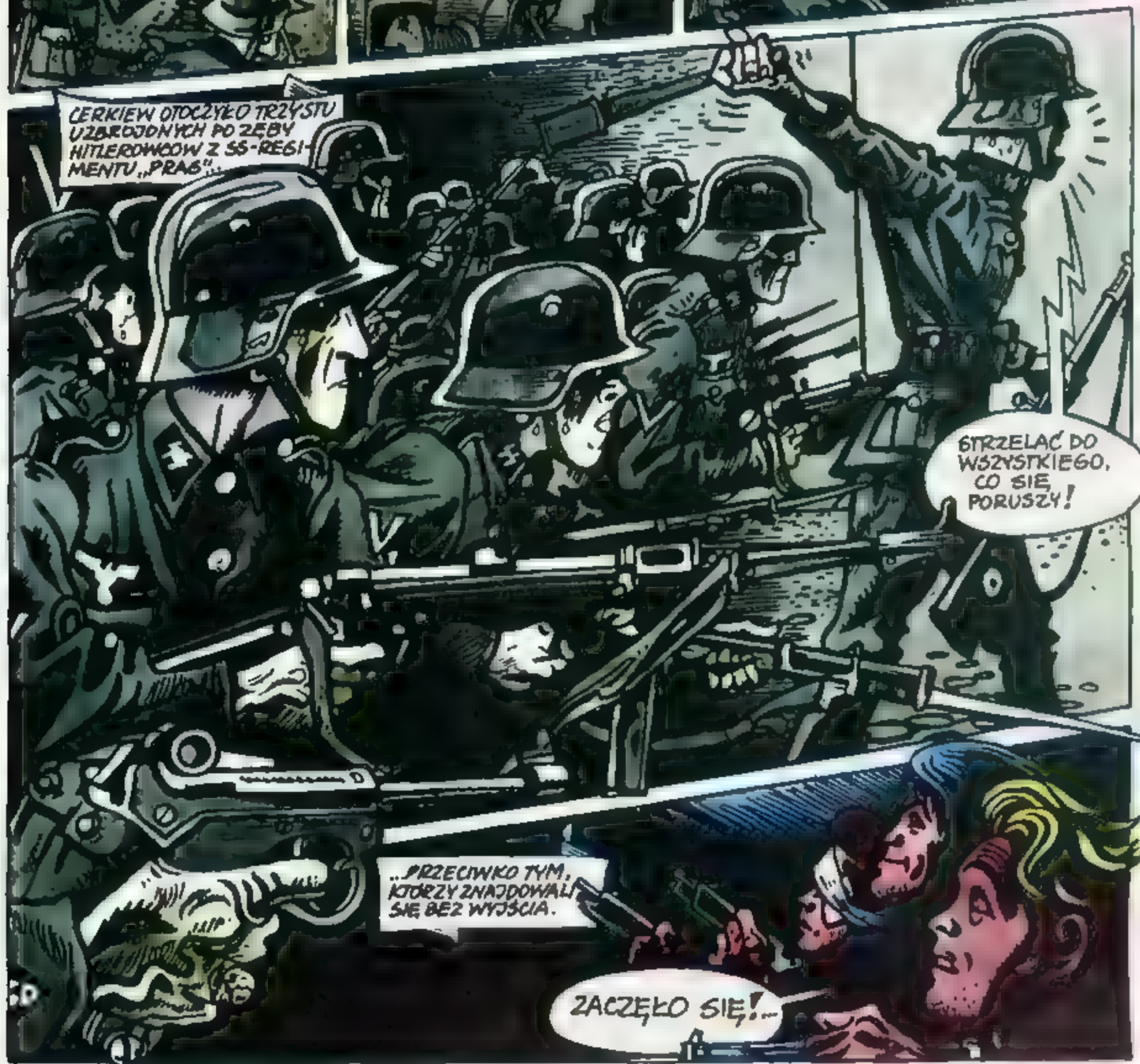
...ZMOBILIZOWANA STRAŻ OGNIOWA

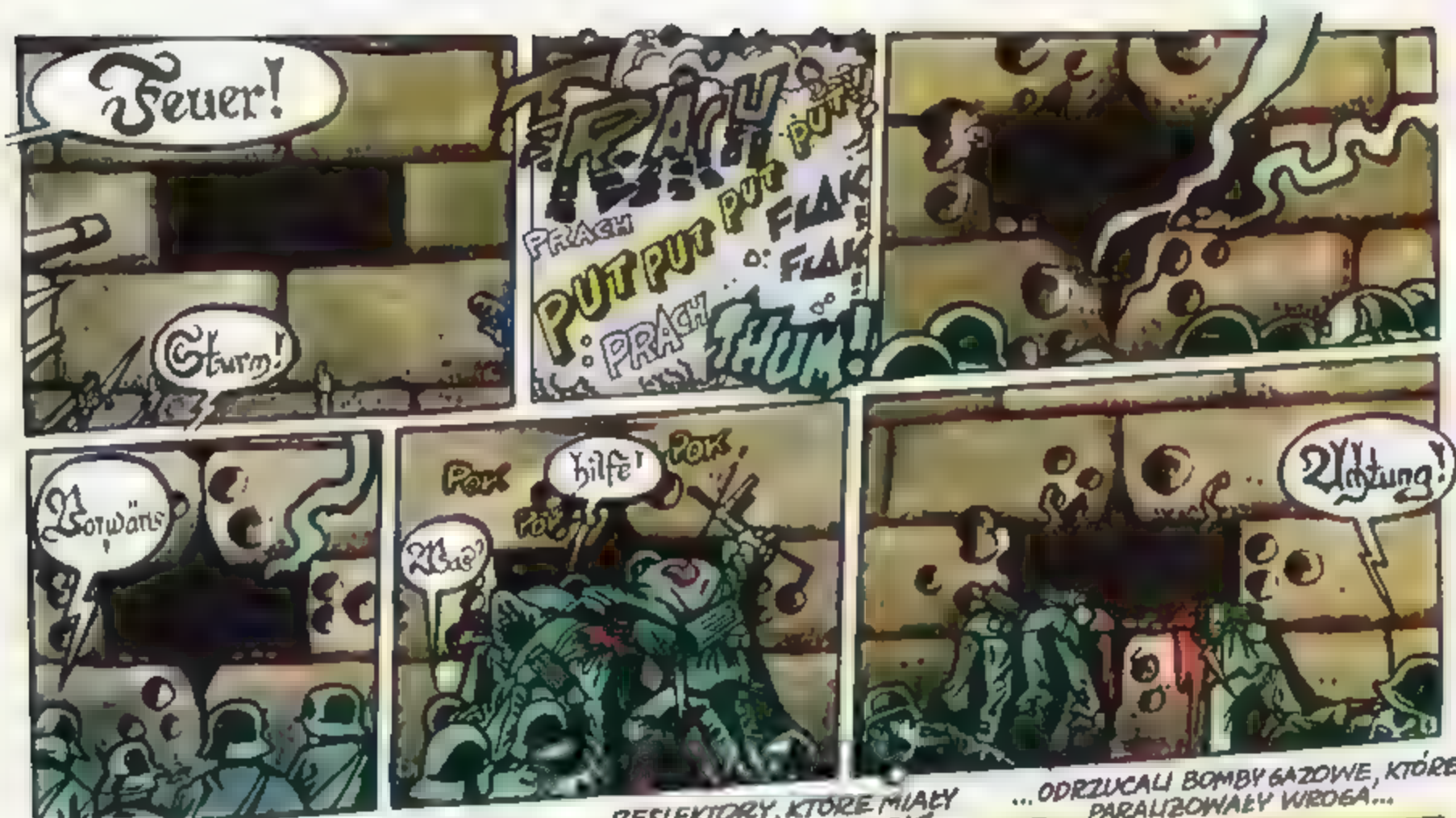


...DZIAŁO WYCELOWANE W OKIENKA KRYPTY...



CERKIEW OTOCZYŁO TRZYSTU UZBROJONYCH PO ZĘBY HITLEROWCÓW Z SS-REGIMENTU „PRAG”

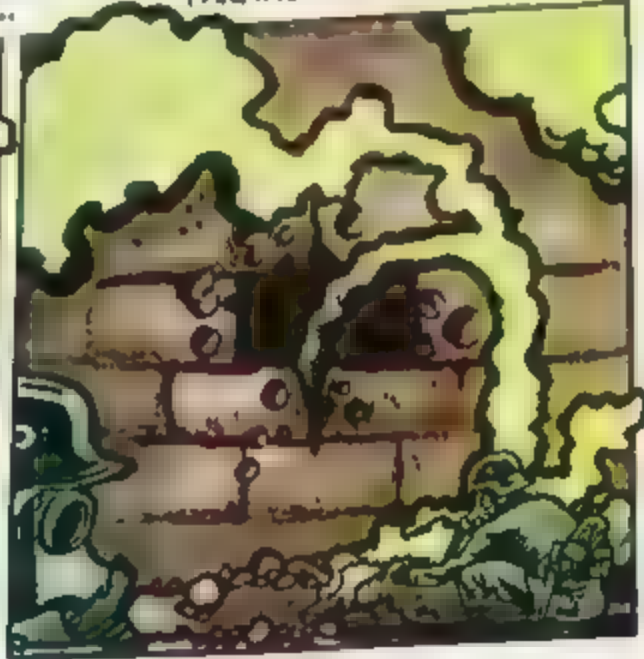




SPADOCHRONIARZE STRZELALI CELNIE...
PRZESTRZELIWALI WĘŻE WODNE...

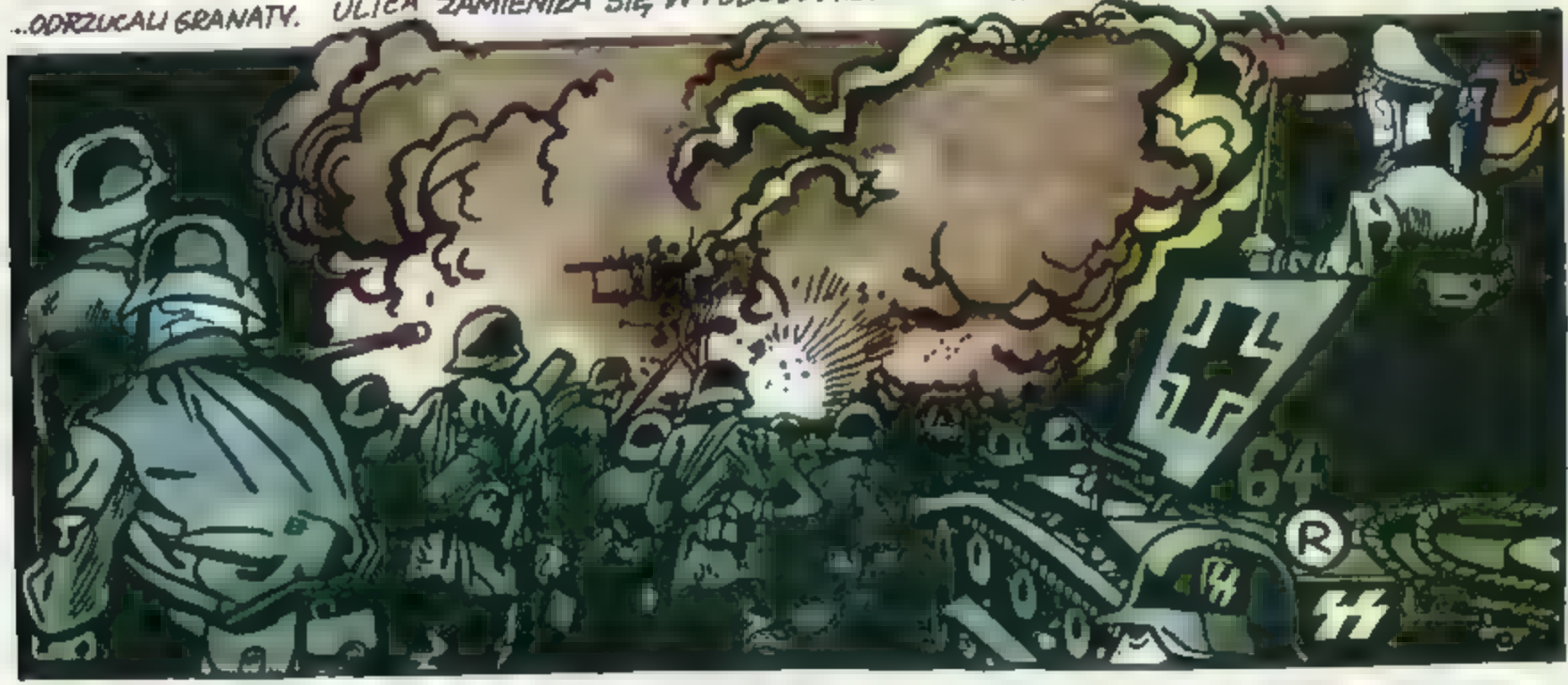
...REFLEKTORY, KTÓRE MIAŁY
OSLEPIĆ ICH

...ODRZUCALI BOMBY GAZOWE, KTÓRE
PARALIZOWAŁY WROGA...



...ODRZUCALI GRANATY. ULICA ZAMIENIŁA SIĘ W POBOJOWISKO.

12 GODZIN TRWAŁ OPÓR...



12 GODZIN DAREMNEGO
SZTURMU! GESTAPO SPRO-
WADZA ZDRAJCĘ, CZURDE..

PODDAJCIE
SIĘ! NIE MACIE
SZANS..

JA SIĘ
PODDAŁEM...
I DLATEGO ŻYJĘ.. BEDE
WOLNY.. POSŁUCHAJCIE
MNIĘ JESTEM
KARL ECH!

KARL...
CZURDA

PODDAJCIE
SIĘ!

POK
POK

CHRR

SKOŃCZYĆ
Z NIMI!

FRANK SPOWADZIE POSIEKI!

I ZNOWU BLU-
ZNEŁA WODA!

PODDAJCIE
SIĘ!

I ZNOWU GAZ
DEWIAŁY!

PODDAJCIE
SIĘ!

I OSIEN ZE WSZYST-
KIEJ BRONI.

PODDAJCIE
SIĘ! JESTEŚCIE
PRZECIEŻ CYWIL-
LAMI!

Ratata

POK

POK

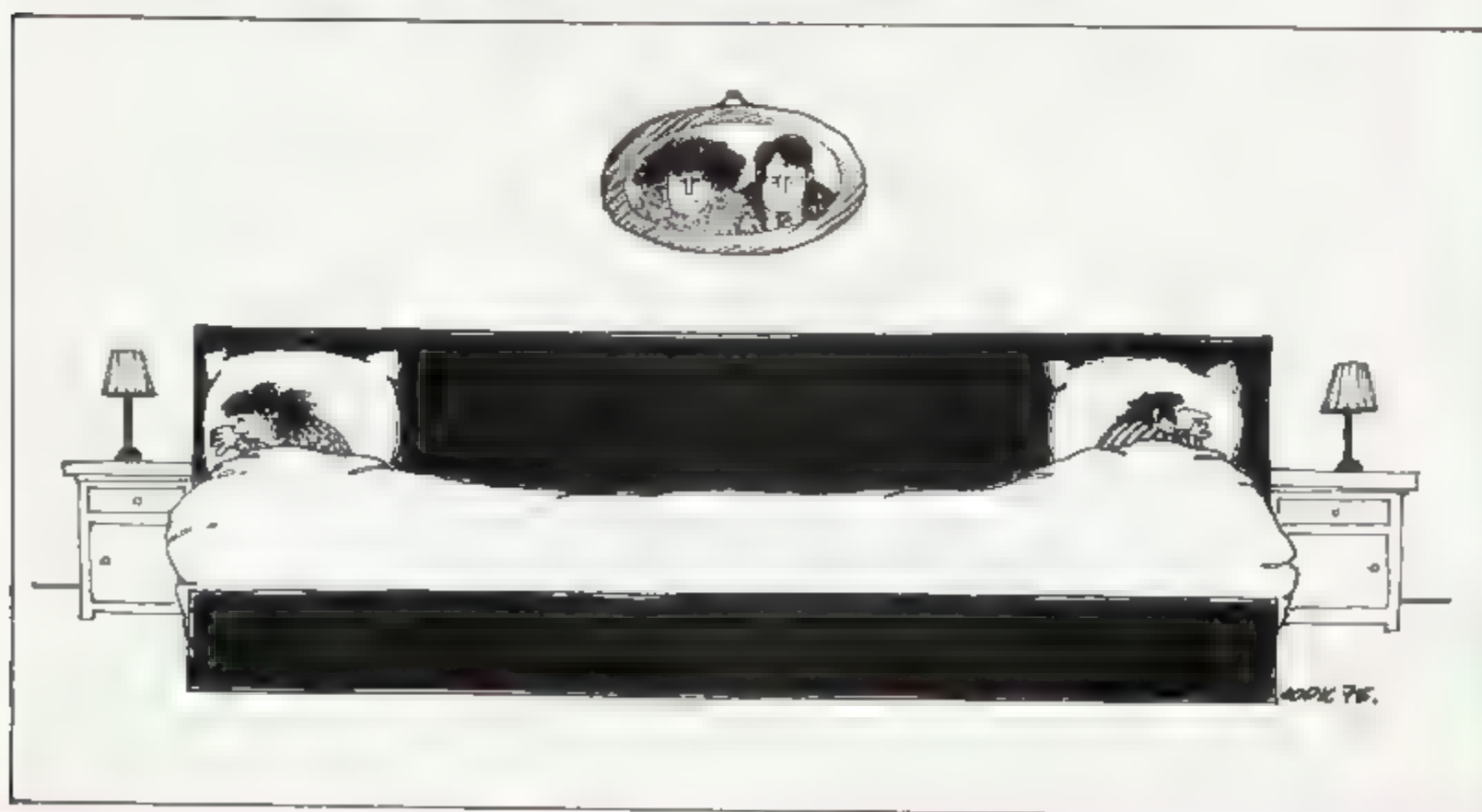
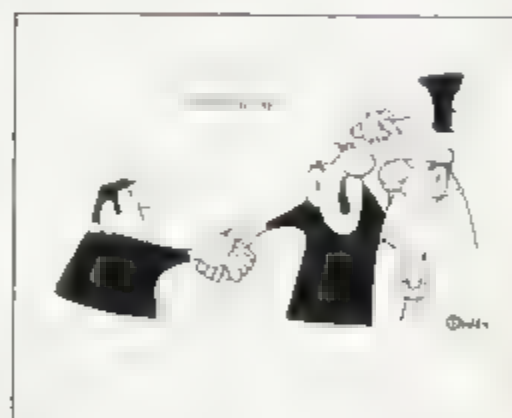
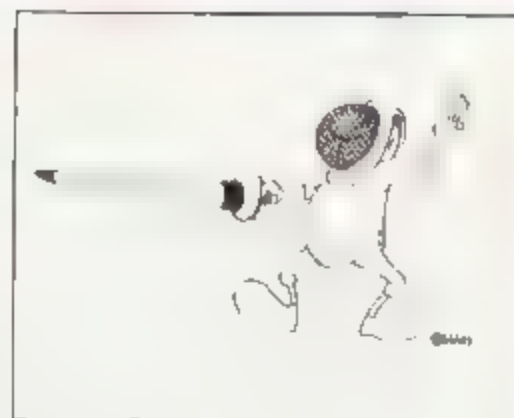
Ratatat!

POK

JESTEŚMY
ŻOŁNIERZAMI ARMII
CZECHOSŁOWACKIEJ!
NIE PODDAMY
SIĘ!

NIGDY!
SŁYSZYCIE?





„Tonpress” to znak firmowy, pod którym ukazują się nasze wydawnictwa fonograficzne – płyty gramofonowe i pocztówki dźwiękowe. Najnowsze nagrania muzyki rozrywkowej, skecze i żarty muzyczne, bajki dla dzieci – to stały repertuar naszych płyt i pocztówek dźwiękowych, opatrzonej barwną szatą graficzną, zdjęciami krajoznawczymi i fotosami wykonawców.

Stalem repertuarowi rozrywkowemu towarzyszą również płyty i pocztówki dźwiękowe o charakterze okolicznościowym, wydawane na różne okazje (Dzień Matki, Święto Górnika itp.) oraz inne, jak np. materiały pomocnicze do nauki języków obcych. Prowadzimy także działalność usługową, wydając dźwiękowe pocztówki reklamowe na zlecenie instytucji i przedsiębiorstw.

„Tonpress” uczestniczy aktywnie w imprezach muzycznych, festiwalach i kiermaszach, popularyzując swoje wydawnictwa poprzez organizowanie koncertów z wykonawcami oraz jak to miało miejsce w bieżącym roku – wystawienie reprezentanta na międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. Informując o działalności Tonpressu, zapraszamy melomanów do kąsika fonograficznego Relasu, którego uroczyste otwarcie inaugurujemy mini-wywiadem z naszym reprezentantem na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Sopot-76 – Krzysztofem Krawczykiem.



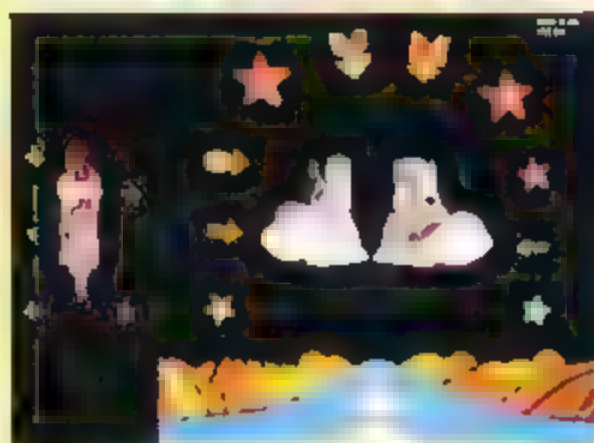
Krzysztof Krawczyk – potrójny laureat Festiwalu, mówi o wyróżnieniu: Wprowadziło mnie wręcz w stan euforii. Nie ma bowiem dla mnie cenniejszego wyróżnienia niż nagroda publiczności, bo dla niej przecież śpiewam i nie może mi być obojętna jej reakcja. Cieszę się bardzo z uznania dziennikarzy, a więc grona krytyków i znawców muzyki rozrywkowej, zazwyczaj nie skorych do pochwał. Natomiast nagroda Głosu Wybrzeża była niesłychanie przyjemnym zaskoczeniem.

Serdecznie dziękuję.

A my gratulujemy, natomiast „Tonpress” zobowiązuje się do podawania informacji o wydawanych płytach gramofonowych i pocztówkach dźwiękowych ze „złotym” „Tonpress KAW”.

Wydawnictwa fonograficzne „TON-PRESS” znajdziecie w punktach sprzedaży RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz w księgarniach Domu Książki i sklepach muzycznych.

tonpress KAW MELOMANOM



OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICTWA

PŁYTY GRAMOFONOWE

- SM 44 Sing. sing. „Dama być” wyk. M. Rodowicz
- S-15 „Piesń Gejry” „Otwieram list brązowy” wyk. H. Frąckowiak
- S-16 „Mysimy się wujku” Last z frontu wyk. DANIEL
- S-17 „Dziękuję ci w takim czasie” Miłose Naręczy
- S-48 „Śpiewanki malowanki” (O biesiedach panów) wyk. zesp. Dwa plus Jeden – album płytowy
- S-19 „Było było tak” Parostutek
- S-50 „W przemianach dni” Rysunek na szkle wyk. R. Krawczyk – album płytowy
- S-52 „Podaj rękę w taki czas”, „Zanim lunę deszcze” wyk. A. Frąckowiak z zesp. „Partiti”
- S-53 „Raz kiedy spada gwiazda” „Chcę ostro żyć” wyk. A. Piętrzak z zesp. „Partiti”
- S-59 „Higher and higher” „Lady of the night” wyk. Lokomotiv GT

PŁYTY DZWIĘKOWE

- R-0178-II „Zagubieni w ulicach miast”, „Małomówny Bili” wyk. zesp. Skaldowie
- R-0180-II „Za każdy usmiech” wyk. A. Janasz
- R-0186-II „Nie kochaj mnie a lub” wyk. B. Duma
- R-0187-II „Szkola” fragment audycji radiowej pt. „Świat w oczach dziecka” mini reportaż w opr. T. Kłysz
- R-0187-II „Wspomnienia melodii górniczych” wyk. zesp. Śląsk
- R-6 „Dwa wesołe smoki i szewczyk Janko Skubie” bajeczka
- B-7 „Bajka o Jasiu i Małgusi” koledy i pastorałka wyk. I. Jazockiej, A. Gierman, A. Zwierzyńska

Materiały Pomocnicze do nauki języków obcych: Rosyjski, Francuski, Niemiecki. I komplet składa się z 4 pocztówek. Rok nauzenia 8 kompletów.



LUDOWA REPUBLIKA ANGOLI Ob-
szar 1 246 700 km Ludność
7 000 000 (1975) Stolica - Luanda
(zespół miejski 600 tys 1975)
Ustrój Republika Ludowa od
11 11 75 Poprzednio zamorska
provincia Portugalii z wewnętrzną
autonomią Głową państwa jest
prezydent który zgodnie z prokla-
mowaną 11 11 75 konstytucją jest
jednocześnie przewodniczącym
Rady Rewolucyjnej Republiki. W jej

skład wchodzi członkowie Biura
Politycznego Ludowego Ruchu
Wyzwolenia Angoli (MPLA) człon-
kowie sztabu generalnego ludo-
wych sił zbrojnych (FAPLA) oraz
ministrowie wybrani przez Biuro
Polityczne Administracyjnie kraj dzieli się na
16 dystryktów Język urzędowy
portugalski Prezydentem państwa
od 11 11 75 jest dr Antonio Agos-
tinho NETO laureat światowej Na-

grody Pokoju w 1975 r Na czele
10-osobowego gabinetu stoi pre-
mier rządu LRA - Lopo do Nasci-
mento Organizacje rozłamowe
Narodowy Front Wyzwolenia An-
goli - FNLA (1962) + Narodowy
Związek na rzecz Pełnej Niepodle-
głości Angoli - UNITA (1966) prze-
ciwstawiające się siłom postępu
w czasie walk narodowowyz-
woleńczych



Prezydent A. Neto w otoczeniu rodziny



WCZORAJ WALKA – DZIŚ PRACA w wolnej ojczyźnie



Pracownicy



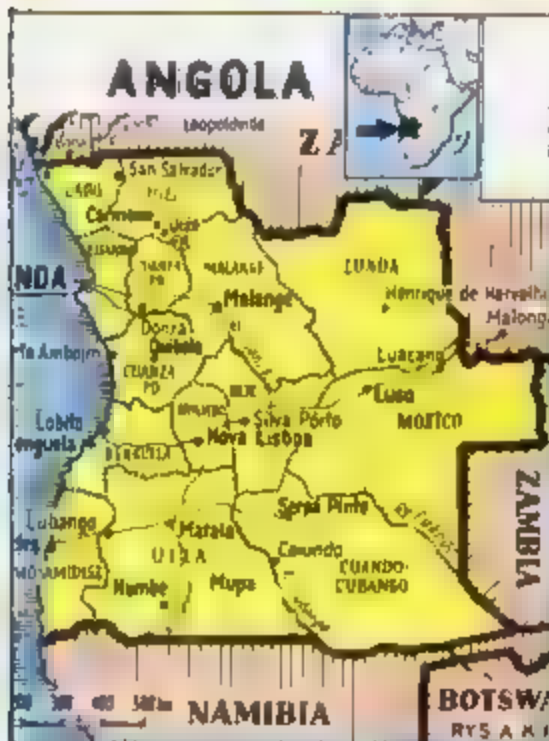
Pracownicy

W szkole



OGIEN NA SAWANNIE

A VICTORIA A CIERTA!
ZWYCIĘSTWO JEST
PEWNE!



W ANGOLI ZAPANOWAŁ POKÓJ. ŻOŁNIERZE ARMII LUDOWEJ REPUBLIKI WYWALCZYLI WOLNOŚĆ DLA SWEGO KRAJU BĘDĄCEGO DO NEDAWNA KOLONIĄ PORTUGALSKĄ. OBECNIE TRWA ODBUDOWA ANGOL. SZYBKO UBUWAJE SIĘ WOJENNE ZNISZCZENIA, ALE GROŹBA OBCEJ INTERWENCJI ISTNIEJE NADAL.

PREZYDENT ANGOL
DR ANTONIO AGOSTINHO NETO

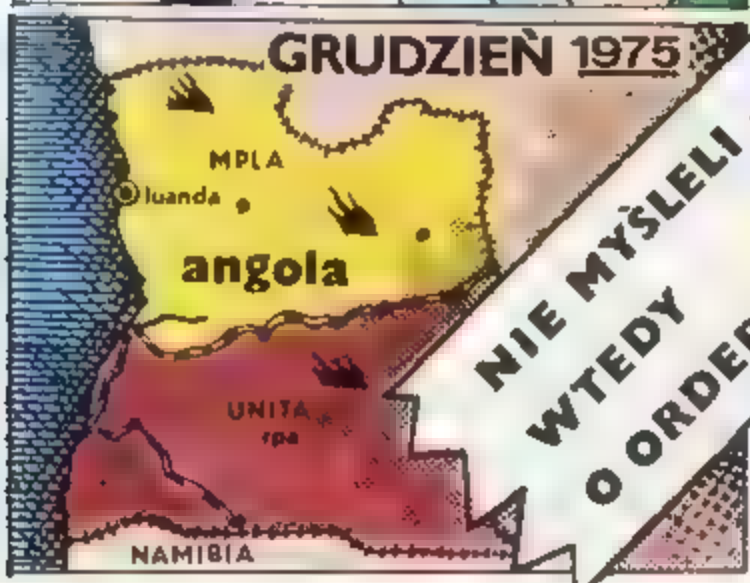
GRATULUJĘ,
PORUCZNIKU SILVA.
PROSZĘ PRZEKAZAĆ
ORDER WOLNEJ ANGOL
MATCE KPT ARTURO

DZIĘKUJĘ,
PANIE PREZYDENCIE,
W IMIENIU ODDZIAŁU.
ZAWIOŻĘ ORDER
MATCE BOHATERA



JESTEŚMY OTOCZENI
PRZEZ UNITA, KAPITANIE
ARTURO. MAMY AMUNICJI
NA GODZINĘ WALKI,
TYLKO CUD...

NIE MOŻEMY
LICZYĆ NA CUD
POD BEMBE UNITA
MAGAZYNUJE BRONIE
I AMUNICJĘ. TRZEBA
ZDOBYĆ TEN MAGAZYN
PODOPĘ Z NAJLEPSZYMI.



GRUDZIEŃ 1975

NIE MYŚLELI
WTEDY
O ORDERACH



NIE MAMY AMUNICJI.
UNITA WYSTRZELA NAS JAK KACZKI
PRZEŻYJEMY, JEŚLI ZDOBEDZIEMY
ICH MAGAZYN.
POTRZEBUJĘ CZTERECH LUDZI.
KTO ZE MNĄ ?



kapł.
ARTURO



RICARDO



ALFREDO



PEDRO

MUSZĘ IŚĆ
NA AKCJĘ, AMANDO. I MUSZĘ
Z NIEJ WRÓCIĆ, BO TY
JESTEŚ TUTAJ.

W NASZYM KRAJU
ZWYKLE ŻONA RUSZA
TAM, GDZIE IDZIE
JEJ MĄŻ ...



WIEM, CAŁY TEN
ODOZIAK ZGINIE, JEŚLI
NIE WRÓCIMY.
Z AMUNICJĄ.

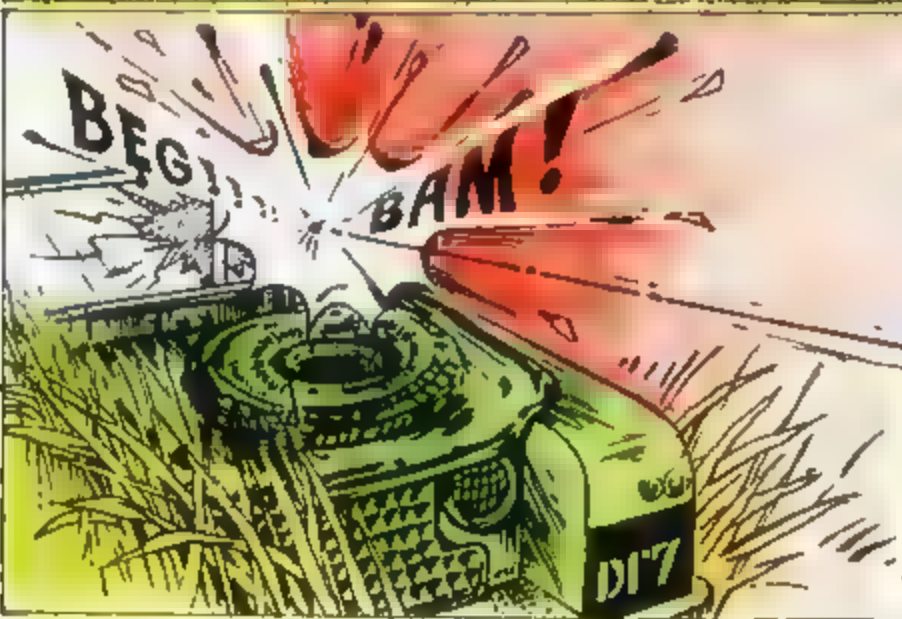
ZGINĘ,
JEŚLI
NIE
WRÓCISZ



MAMY TYLKO GARSĆ
NABOI. SĄ CENNIJSZE
OD KRWI. PAMIĘTAJ
O TYM, PEDRO.



JAK
WYRWIEMY OIE
Z OKRĄŻENIA ?



WYSKAKIWAĆ
Z WOZU !!



NIE KRACZ, RICARDO.
DOBRCZE SIĘ SKŁADA,
WIATR WIEJE
W ICH STRONĘ.

JESZCZE
50 METRÓW
I BYŁBY
Z NAMI
KONIEC...

REALIZUJ
NASZ PLAN,
PEDRO!

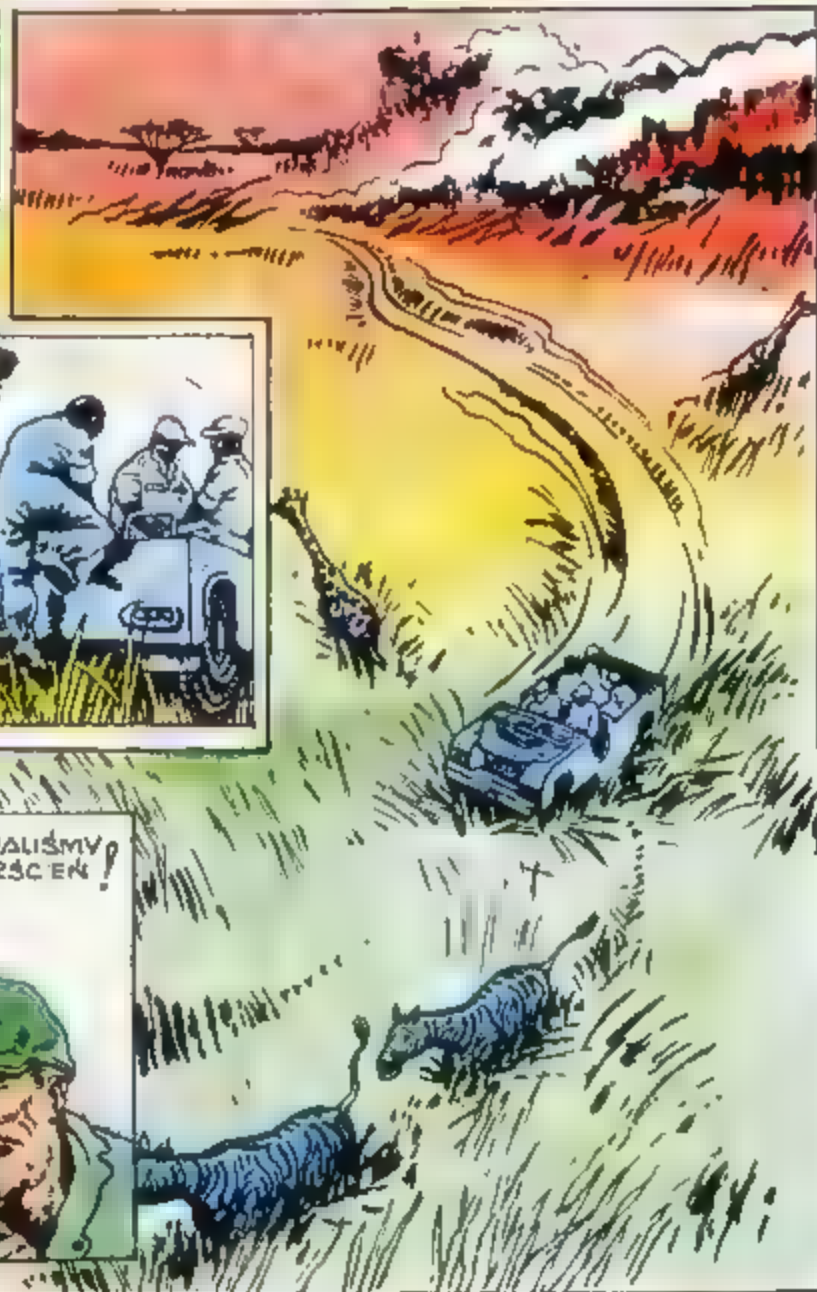
WYKURZYMY
ICH
OGNIEM!



PLAN KAPITANA ARTURO
BYŁ ŚMIAŁY - OGNIEM
PRZERWAĆ OKRAŻENIE
I JECHAĆ TŁO PRZED
ŚCIANĄ PŁOMIENI



PODPALAM!
ODJĘDZAJCIE,
JA WSKOCZĘ
W BIEGU!



OGIEŃ
MNIŁ LIZĘ
PO PLECACH!

UWAGA!
ALFREDO, ŻEBY
NIE LIZNĄŁ
BENZYNĘ!

UNITA
UCIEKŁA
SZYBCIEJ,
NIŻ ZEBRY...

PRZERWALIŚMY
ICH PIERŚCIEN!

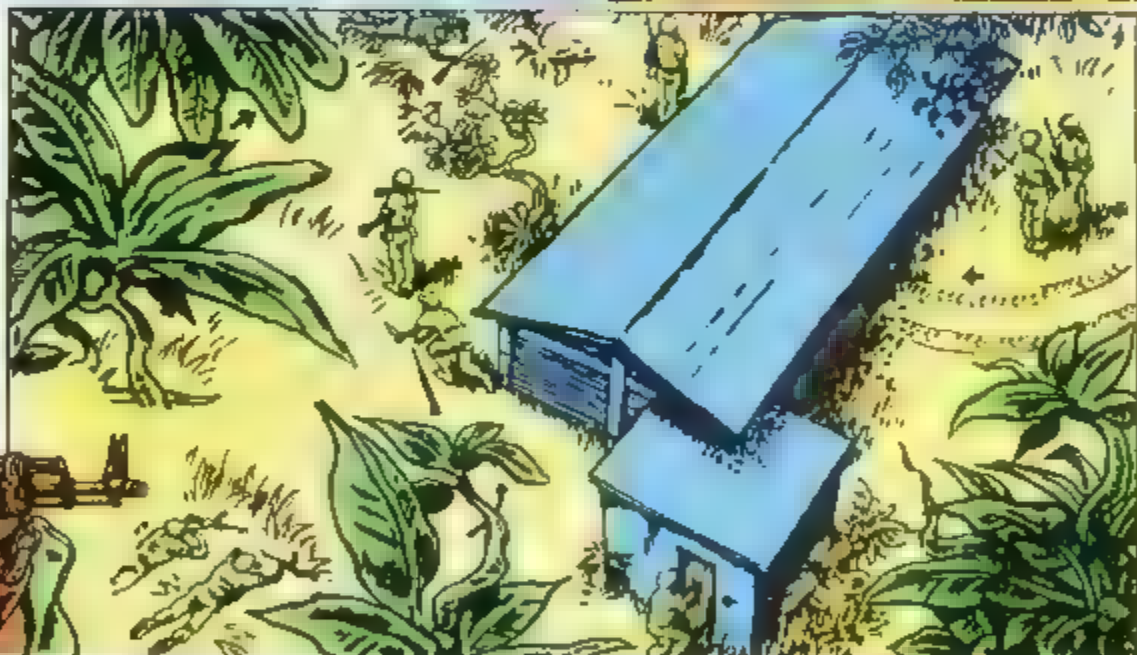


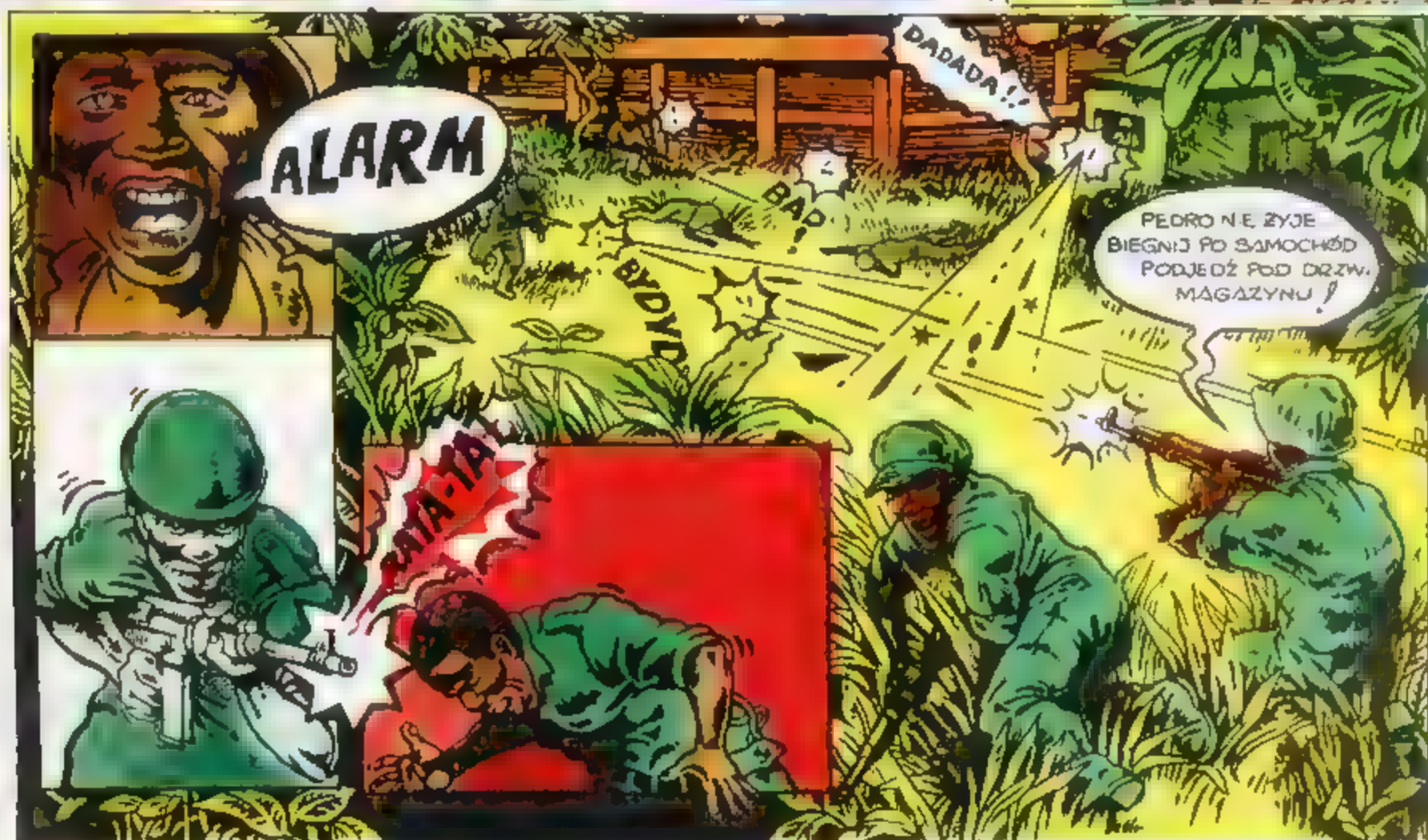
przejechali
40 km...

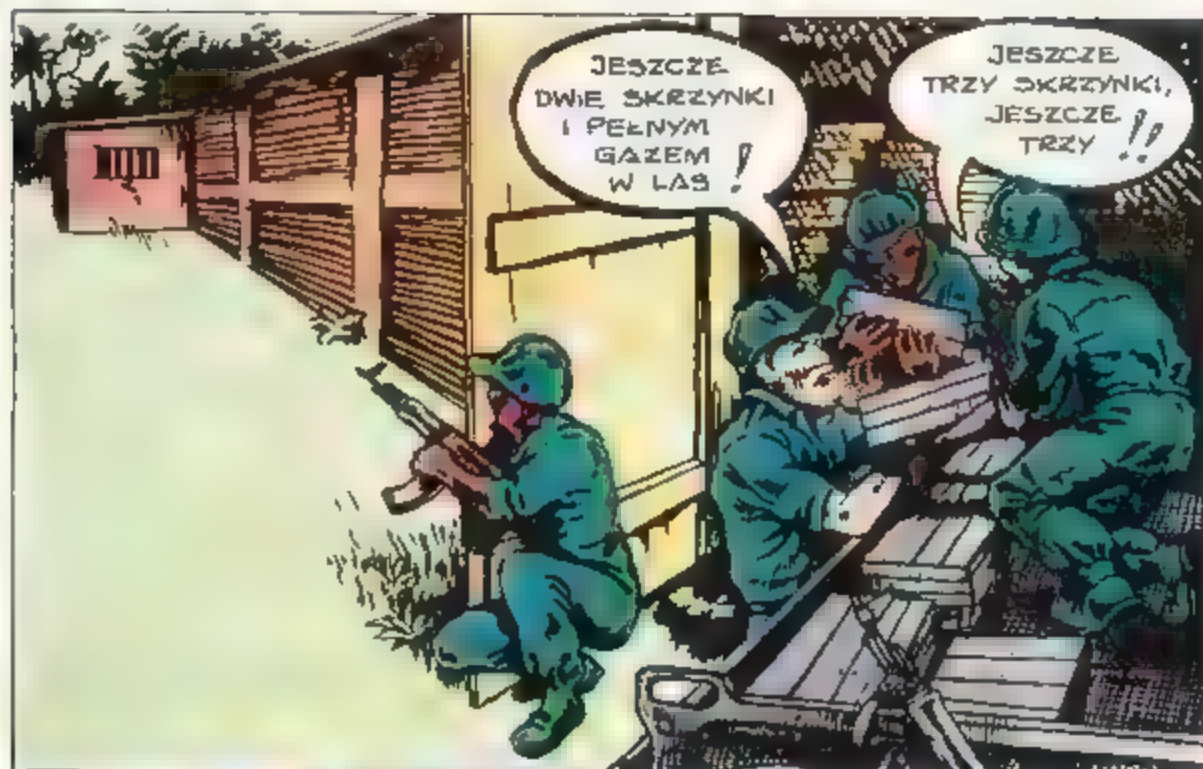


CZTERECH
PRZY MAGAZYNIE,
A ILU
W STRAŻNICY?

NIE DAMY
WSZYSTKIM
RADY
W OTWARTEJ
WALCE







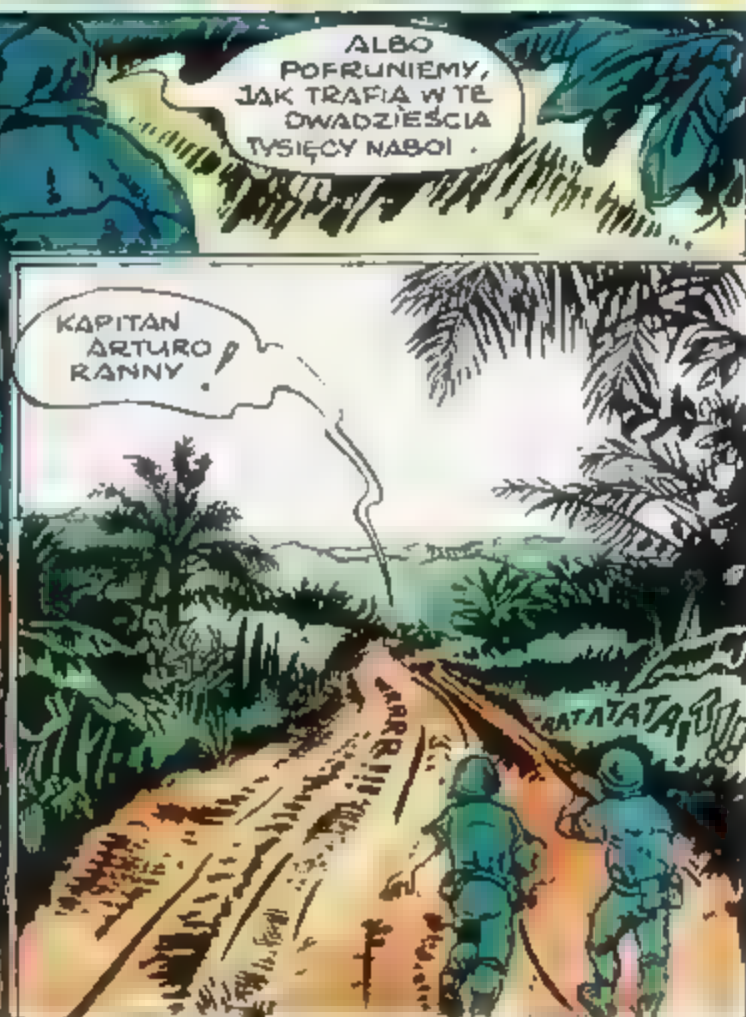
JESZCZE
DWIE SKRZYNKI
I PEŁNYM
GAZEM
W LAS !

JESZCZE
TRZY SKRZYNKI,
JESZCZE
TRZY !!



DWIEŚCIE
METRÓW
I WYGRAMY.

NAPRZÓD !
PRZEŻYJCIE,
TO ROGADACIE.



ALBO
POFRUNIEMY,
JAK TRAFIA W TĘ
DWADZIESCIA
TYSIĘCY NABOI.

KAPITAN
ARTURO
RANNY

TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ
W ANGLII - BIRMINGHAM...

BAR

MOŻE NAM
POSTAWISZ, BO MYŚMY
SIĘ SPEŁUKALI.

CO,
NIE WOLNO?

POPIKO
SIĘ ZDROWO?

MAM DLA WAS DOBRE ZAJĘCIE.
TRZYSTA DOLARÓW TYGODNIOWO
I POSTRZELACIE SOBIE DO
MURZYŃCÓW. MACIE TU DROBNE
NA PODRÓŻ DO LONDONU.
KTO CHCE ZAROBIEĆ, NIECH
BĘDZIE JUTRO W HOTELU
"PICCADILLY". JAK
WYTRZEŚWIE-
JECIE, TO
POMYŚLCIE.

TRZYSTA TYGODNIOWO
- NIEŻLE. ALE LEPIEJ
PEŁAĆ PAN PO DZIESIĄTKIE
OD MURZYŃCÓW, TO ZAROBIE
TYSIĄC DZIENNIE.

DAJCIE BRONĘ, TO
NAZNOSZĘ WAM
CZARNUCHÓW, JAK
WYŻEK KUROPAW.

HOTEL "PICCADILLY"

DZIS DOSTANIECIE ZALICZKĘ
NA PIERWSZY TYDZIEŃ.
PO POŁUDNIU LECIECIE
DO KINSZASY. TAM SFORMUJĄ
Z WAS PLUTON - I DO ANGOLI,
WALCZYĆ Z MPLA. KTO SIĘ
ZASŁUŻY, ZAROBÍ PREMIE.

AFRYKA!
ZA PARĘ MIESIĘCY
WRÓCIMY STĄD
Z GRUBYM
PORTFELEM.

WYSTARCZY
TUPNĄĆ NOGĄ
I MURZYŃCZYNI UCIEKNĄ
DO SWOJEGO LASU,
RZUCAJĄC
BRONĘ...

WKRÓTCE NAJEMNICY
ZNALEŻĄ SIĘ W ANGOLI.
ROZKAZ BRZMIĄŁ:
ZNISZCZYĆ OTOCZONY
I POZBAWIONY AMUNICJI
ODDZIAŁ MPLA.

NO TO
ZACZYNAMY!

ZOSTAŁO PO TRZY
NABOJE NA
CZŁOWIEKA...
JEŚLI NASI
OCHOTNICY
NIE WRÓCĄ,
ZGINIEMY
WSZYSCY.

JEŚLI SILVA
ŻYJE - WRÓCI.
A JA WIEM,
ŻE ON
ŻYJE.

KAPITAN ARTURO
NIE ŻYJE, TO CHYBA
Z UPŁYWU KRWI...

JAKO NAJSTARSZY
STOPNIEM OBEJMUJĘ
DOWÓDZTWO. DOJE-
DZIEMY DO NASZYCH
OD WSCHODU. TAM
NIE MA UNITA, ANI
NAJEMNIKÓW.

TYLKO CZY
MAMY DO KOGO
WRACAĆ...

STRZELAJ DO NASZYCH MIN PRZECIWCIOŁGOWYCH. NIE BĘDĄ JUŻ NAM POTRZEBNE, NIE ZMARNUJ NABOJU.



ONI MAJĄ ARTYLERIE! STRZELAJĄ Z ARMAT!

WSTRZYMALIŚMY ICH ATAK, ALE ZA CHWILĘ RUSZĄ ZNOW. MAMY JUŻ WŁAŚCIWIE TYLKO BENZYNĘ...

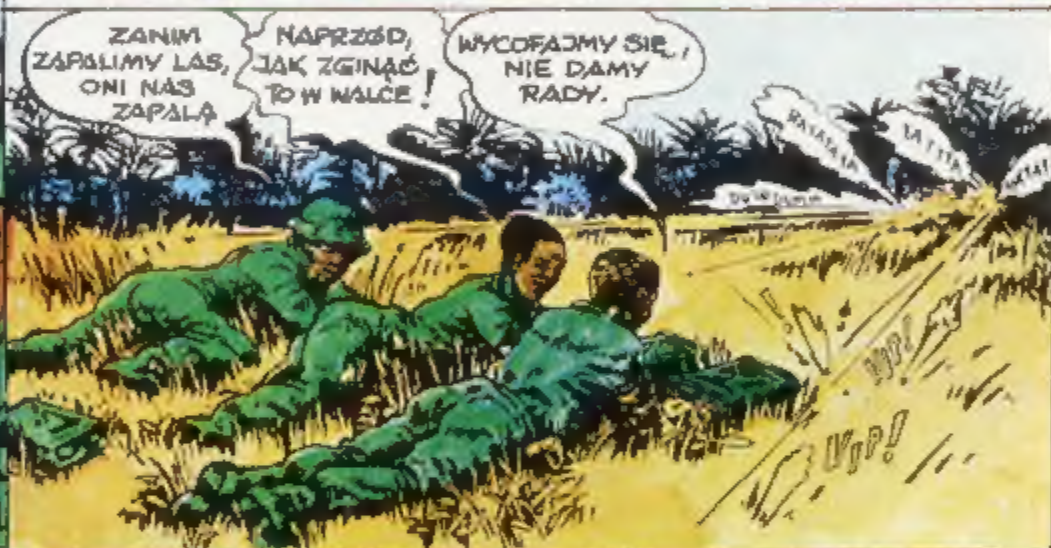
PODPALIMY LAS I WYCOFAMY SIĘ

POIDZIEMY Z TOBĄ!

ZANIM ZAPALIMY LAS, ONI NAS ZAPALĄ

NAPRZÓD, JAK ZGINĄĆ TO W WALCE!

WYCOFADZMY SIĘ, NIE DAMY RADY.



WALCZYĆ TO NIE ZNACZY UMIERAĆ BEZ POTRZEBY. JESTEŚMY POTRZEBNI ŻYWI, NIE MARTWI

WRACAJCIE, BĘDĘ WAS OŚLANIAĆ OGNIEM



NAJEMNICY

PONAWIAJĄ ATAK

PORUCZNIK SILVA I JEGO DWAJ ŻOŁNIERZE SĄ JUŻ O KILOMETR...

SŁYSZCIE STRZAŁY? NASI SIĘ BRONIĄ. PÓKI TRWA WALKA - ŻYJĄ.

WIEM O KIM TERAZ MYŚLISZ. TWOJA ŻONA AMANDA JEST PIĘKNĄ KOBIETĄ I DOBRYM ŻOŁNIERZEM...

NIKT NIE JEST DOBRYM ŻOŁNIERZEM BEZ AMUNICJI



NAPRZÓD, ZANIM NAKADUJĄ BRON!



HISTORIA

TEKST I RYSUNKI
SYMON KOBYLINSKI

Uśmiechem

RZECZPOSPOLITA BABIŃSKA, BARTOBLIWO-SATYRYCZNE ZRZESZENIE, ZAINICJOWANE PRZEZ WŁAŚCICIELA PODLUBELSKIEGO BABINĄ, STANISŁAWA PSZONKĘ, NADAWAŁO SZYDERCZE TYTUŁY: ZNANEMU TCHÓRZOWI HETMANA, MILCZKOWI KAZNODZIEI, ŁGARZOWI KANCLERZA ITP. KRÓL ZYGMUNT AUGUST SPYTAŁ PSZONKĘ, CZY MAJĄ TEŻ MONARCHĘ? - "UCHOWAJ BÓŻE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE - (RZEKŁ PSZONKA) - ABYŚMY ZA TWEGO ŻYCIA MIELI MYŚLEĆ O WYBORZE INNEGO KRÓLA, PANUJ TU I W BABINIE !!!"



- NA CO KRÓL WESOŁYM ŚMIECHEM WRAZ Z DWORZANAMI WYBUCHNĄŁ.



WPRAWDZIE AUGUST III MOCNY SAS PODNOŚIŁ FALKONET (DZIAŁKO, STRZELAJĄCE 3-FUNTOWYMI POCISKAMI) JAK PISTOLET.

ALE MARCIN CIENSKI Z SIĘ RADZKIEGO POKAZAŁ WŁADCY LEPSZĄ SZTUKĘ, BO NA SZYJACH DWU WARTOWNIKÓW OKRECIŁ ŻELAZNE SZTĄBY, KTÓRYCH KRÓL ROZPROSTOWAĆ NIE DAŁ RĄDY... CIENSKI UZYNIŁ TO Z ŁATWOŚCIĄ.



1312 ROKU KSIĄŻĘ WŁADYSŁAW ŁOKIETEK UŚMIERZYŁ SIŁĄ BUNT NIEMIECKIEGO PATRYCJATU W KRAKOWIE, A TYCH, KTÓRZY ZE STRACHU JĘLI UDAWAĆ POLAKÓW, LUD KRAKOWSKI EŻEZAMI NOWAŁ Z POLSZCZYZNY, KAZAŁ WYMAWIAĆ POPRAWNIE SŁOWA: "SOCZEWICA, KOŁO, MIELE, MEYN"...



W.KS. KONSTANTY, NAÓWZAS SZEF WOJSK KRÓLESTWA POLSKIEGO, DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE PEWIEN PIECHUR POTRAFI ZJEŚĆ ZA JEDENYM ZAMACHEM 12 BOCHENKÓW ŻOŁNIERSKIEGO CHŁEBA. KAZAŁ SOBIE TO ZADEMONSTROWAĆ, ALE STRZELEC POCHŁONAŁ TYLKO SIEDEM... "NIC NIE ROZUMIEM! - ZAWOŁAŁ JEGO DO WÓDCA - PRZED CHWILĄ PRZECIEŻ ROBILIŚMY PRÓBĘ I ZJADE CAŁY TUZIN !!!..."

ORDERY I ODZNACZENIA, TO RZECZ NIEZBYT STARA; DAWAŁ NIEZ PEŁNIŁY ICH ROLĘ RÓŻNE CENNE PRZEDMIOTY. I TAK N.P. STEFAN CZARNIECKI ZA SWOJE ZWYCIĘSTWA NAD SZWEDAMI W DANII OTRZYMAŁ OD KRÓLA DUŃSKIEGO, FRYDERYKA III, DZBANEK DO MYCIA DŁONI PRZY UCZYNACH, ZWANY NALEWKĄ.

